

# Babki z piasku

*"Za każdym człowiekiem sukcesu stoi dziesięć osób,  
które ukształtowało, pomogło, wierzyło.*

*Oni zawsze stoją w cieniu, służąc, ucząc i wierząc.*

*Sukces to ich zasługa, ale wiedzą o tym tylko oni"*

Nikodem Marszałek

Pewnego słonecznego dnia, po moim powrocie z zagranicy, usiadłem ze swoją córką, aby jak zawsze zbudować wysoką wieżę z dużych klocków. Robiliśmy to już setki razy, jednak po krótkiej chwili usłyszałem:

- Nie umiem.
- Słucham cię? – odparłem z wielkim zdziwieniem.
- Nie dam rady.

Z pewnością wiesz jaka była moja odpowiedź. Po chwili zapytałem:

- Kochanie dlaczego myślisz, że nie dasz rady?
- A nie wiem.
- Kochanie jak masz na nazwisko?
- Laura Marszałek – odparła szybko.
- Przecież wiesz, że Marszałkowie są zwycięzcami; my wszystko potrafimy.
- Tak?
- Kochanie czy ty nie chcesz budować, czy nie potrafisz? – rzekłem.
- Nie umiem.

Moja odrobina osobowości C i racjonalność dały o sobie znać:

- Kochanie, ale budowaliśmy już wcześniej wieżę z klocków, potrafisz sama ułożyć 20 puzzli. Taka wieża przy tym to łatwizna. To co - budujemy?
- Nie dam rady – znów rzekła córka.

Wstałem i poszedłem w kierunku małżonki – "Coś jest nie tak, nasza córka mówi to, czego nikt z nas nigdy nie wypowiedział. Jak ona to zakodowała?" "Przecież obserwuje dzieci w piaskownicy i słyszy innych ludzi" – odparła moja żona (w swojej obronie).

Widzisz - pomimo naszych usilnych starań, używania drobnych zamienników takich jak "może ci się tylko nie chce" zamiast "nie dam rady", "masz za mało informacji" zamiast "nie umiem", wszystko poleгло jak domek z kart. Wypowiadanie takich słów po cichu, a w końcu na głos niszczy kreatywność, twórczość, a w ostateczności - życie oraz tworzy przestoje, których likwidacja stwarza nowe okoliczności. Zacznijmy więc od analizy.

Po tych pierwszych słowach jak lawina spadły następne: boję się, to jest za ciężkie, często się myślę itd.

Mając 1,5 roku moja córka chciała wejść na dużą, drewnianą zjeżdżalnię. Było widać strach w jej oczach, walczyła z nim przez kilka tygodni - bezskutecznie. Pewnego dnia wróciła z wakacji nasza znajoma, która ma córkę starszą o dwa miesiące. Poszliśmy wspólnie do parku, gdzie znajdowała się zjeżdżalnia. Córka koleżanki szybko weszła i zjechała z tej zabawki. Laura ze zdumieniem to obserwowała, po czym wyleciała jak z procy, wspięła się i zjechała,

nawet zrobiła to zjeżdżając głową w dół.

Czasem najszybsza nauka wynika z obserwacji. Jeden mały człowiek jest w stanie zdziałać więcej niż tony książek i lata doświadczeń. Każdy z nas przeżył takie chwile, wykorzystujemy wszystkie dostępne nam środki, pomysły i nic. Siadamy w fotelu i zadajemy sobie pytanie – co poszło źle, gdzie tkwi kruczek?

Pytanie dobre to i odpowiedź dajmy pouczającą. Stosujemy kosmicznie zaawansowane metody, a wystarczy tak niewiele. Czy chciałbyś zadać pytanie jak poradziłyśmy sobie z deprecjonującymi słowami naszej córki?

Kazaliśmy podawać powody i przyczyny tych słów:

- Dlaczego uważasz, że..? (własne dowody postępowania)
- Czy to pochodzi od ciebie, czy ktoś inny to powiedział? (sugestia i przekierowanie)
- Czy twoi rówieśnicy to potrafią? (modelowanie)
- Czy my tak mówimy i robimy? (przykład)

Może jesteś tym typem osoby, który mówi: po co zmieniać znaczenie słów, przecież życie jest jakie jest, niech sobie dziecko mówi i tłumaczy jeśli ma trudności, świat jest jaki jest, niech pozna od najmłodszych lat czym jest życie!

Wielu psychologów i psychiatrów mówi, że osoba mająca znaczenie, osoba ważna dla małych dzieci ma ogromny wpływ, a dzieci do lat 6 mają bardzo małą możliwość, aby odrzucić prawdziwą lub nieprawdziwą krytykę. Innymi słowy, cokolwiek bliska i ważna osoba (rodzice, dziadkowie, bliscy znajomi) powiedzą coś o dziecku, one to zaakceptuje jako jedyny słuszny obraz rzeczywistości. Twój tata powiedział: jesteś złym chłopcem, mam powiedziała, jesteś leniwy, ktoś obcy powiedział, głupi i brzydki jesteś inne dziecko powiedziało: jesteś poza grupą, ty tu nie należysz, nie nadajesz się. Dziecko nie ma takie możliwości w tym wieku, aby odróżnić prawdę od fałszu, informację ów przechodzą ze świadomości do podświadomości i tam są składowane.

Wielu z nas jako osoby dorosłe, nadal bazuje i przechowuje informację jakie zaadoptowaliśmy w dzieciństwie. Potem mówimy: po prostu taki jestem, zawsze taki byłem lub przecież mój ojciec też taki był, moja matka była taka. Wiesz dlaczego powstała taka gałąź biznesu jak: personal development? Już znasz odpowiedź.

Nasze oczekiwania względem dzieci są najważniejsze, jeśli uważasz swojej dziecko za geniusza, one zrobi wszystko, aby sprostać temu oczekiwaniu.

Wracając do naszej analizy. Pytania zadawane córce pomogły, bowiem zaczęły eliminować te destrukcyjne słowa, ale jeszcze większy efekt przyniosło zaprzestanie używania tych negatywnych słów przez osoby bliskie mojej żony (siedmiodniowa dieta, Tundruk – czyt. "Odrodzenie Feniksa").

Musimy bezgranicznie wierzyć w małe istoty i powtarzać: "zrobisz to", "my wszystko potrafimy", "kocham cię bez względu na wszystko". Często słyszy się: "Jak tego nie zrobisz to przestanę Cię kochać" (nieskuteczna manipulacja i łączenie miłości z nakazem). Miłość jest bezwarunkowa, gdy jednak coś Ci nie wychodzi, wskaż odpowiedniego rówieśnika (niech dziecko widzi i naśladuje). Ile powtarzasz swojej córce, swojemu synowi: "kocham Cię", ja setki razy na dzień. Ile razy przytulasz swojego syna? W ogóle? Wychowujesz w stylu "Macho"?

Jest jedno poważne wyzwanie w wychowywaniu zdrowych i przyszłych ludzi sukcesu!

a) rodzice muszą kochać siebie (pamiętaj nigdy nie dasz miłości więcej niż masz ją dla siebie). Jeśli nie kochasz siebie, nie będziesz kochał swoich dzieci.

b) rodzice muszą kochać się wzajemnie, gdy rodzice się kłóca, dziecko nie ważne czego dotyczy kłótnia, mówi do siebie: "kłóca się z mojego powodu, staję się ofiarą".

c) lepiej dla dziecka, by wychowywało się z jednym bardzo kochającym rodzicem, niż z dwoma kłócącymi się lub nie lubiącymi się rodzicami.

d) chciałbyś wiedzieć, jak dziecko rozumuje? Liczy się zawsze jakość czasu który spędzasz z dziećmi, nie ilość, jakość tego czasu. Pamiętaj, ilość czasu, dzieci rozumują: kocha mnie, spędza ze mną czas, nie kocha mnie, coś jest ze mną nie tak – to jest rozumowanie dziecka lub raczej jest to emocjonalne rozumowanie. Na logikę przyjdzie czas.

Twoje dziecko zadaje kilka razy to samo pytanie, na które dostało już odpowiedź? Staraj się odpowiedź z czymś skojarzyć. Wielu ludzi w ogóle zadaje sobie pytanie, czy pytać? Słownik Języka Polskiego definiuje słowo pytać w ten sposób: "Pytać to znaczy zwracać się do kogoś w formie wymagającej odpowiedzi, w celu uzyskania jakiejś informacji, wiadomości, zezwolenia na coś". W dawnej polszczyźnie słowo pytać oznaczało także "szukać, pytać drogi, prosić". W wieku 2-4 lat dziecko stawia kilka tysięcy pytań rocznie i dzięki nim rozwija się umysłowo.

Wszelki postęp wiedzy zaczyna się od postawienia pytania, na które szuka i znajduje się prawdziwą odpowiedź. Więc gdy dziecko pyta połącz tę czynność z nagrodą. Mogą to być słowa: "Cieszę się, że zadałeś pytanie" dodatkowo wzmocnione dotykiem, buziakiem, głaskaniem po głowie, przytuleniem.

Wierzę z całego serca, że wychowasz swoje dziecko na człowieka którego wizerunek własny będzie olśniewał wszystkich naokoło i z dumą wypowiesz: "Tak, to moje dziecko, czy nie jest cudowne?"

Do zobaczenia na szczycie  
Nikodem Marszałek